№ 64. Kraków 18 Marca — Sobota. Rok 1854.

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 17 marca.

*Journal de Francfort* pisze z Wiednia:

Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, iż państwa zachodnie, osobliwie zaś Anglia za pośrednictwem lorda Redcliffe wywierała na Portę wpływ, który ją wciągnął w wojnę z Rosyą, to z drugiéj wszakże strony przyznać trzeba, że gabinet petersburgski nie dość uważał na przyjacielskie przedstawienia dworów berlińskiego i wiedeńskiego, które odradzały zajmowanie Księstw i starały się utrzymać pokój. Wschód byłby dotychczas albo zupełnie już uspokojony, albo przynajmniéj bliskim pokoju, gdyby Rosya nie była odrzuciła stanowczo ostatnich propozycyj przez Portę przyjętych. Rzeczy doszły dziś do takiego punktu, iż niepodobna wątpić, aby wojna ograniczona dotychczas na Rosyi i Turcyi, nieogarnęła zarazem Anglii i Francyi. Wzburzenie wywołane przez heteryę grecko-słowiańską nabiera rozciągłości i przybliża się ku granicom cesarstwa austryackiego. Austrya zatém zmuszoną będzie zająć może już niezadługo Hercegowinę i Bośnię, aby w interesie nietykalności państwa ottomańskiego niedopuścić aby powstanie jéj własnych ziem nienawiedziło. W każdym razie oczekiwać można w tych dniach urzędowego oświadczenia gabinetu austryackiego pod względem obecnéj jego roli w sprawie wschodniéj.

Tenże sam dziennik daje niejakie skazówki co do osnowy rzeczonego oświadczenia:

Kiedy Porta wypowiedziała Rosyi wojnę, Austrya ogłosiła się neutralną i zapewniła, że tak długo taką pozostanie, dopóki wojna interesom jéj nie pocznie zagrażać. Kiedy w końcu stycznia nie można już było powątpiewać dłużéj o udziale Anglii i Francyi w téj wojnie, i że Rosya albo nagle zawrze pokój, albo gotową być musi chwycić się środków zaczepnych z jak największym pośpiechem i z całą energią, Rosya zaproponowała gabinetowi wiedeńskiemu, aby się zobowiązał do zachowania neutralności. Wszelako Austrya która miała do strzeżenia nie tylko swoje własne a drogie interesa, ale nadto interesa Niemiec i Europy, musiała pozostawić sobie zupełną swobodę działania na wszelki wypadek i dla tego odrzuciła propozycye hr. Orłowa. Niepodobna przypuścić, aby Austrya pochwalała, że Cesarz rosyjski dozwolił rzeczom przyjść do tego punktu, aby olbrzymie rozmiary jakie przyjąć na siebie musi wojna wschodnia, zagrażały własnym jéj interesom. Ale właśnie z tego samego powodu Austrya nie może się przyłączyć do państw zachodnich, i tylko wtedy weźmie w walce udział, jeżeli się ujrzy być zmuszoną, bronić własnych interesów swoich i równowagi europejskiéj. Otóż nie da się zaprzeczyć, iż interesom tym zagraża powstanie, które ku granicom Austryi się zbliża, a którego znaczenie i źródło wiadomem jest w Wiedniu. Konieczna również, iż Austrya tém więcéj siły swoje rozwijać musi, im więcéj ruch grecko-słowiański zyskuje na rozciągłości. W zagrażającéj kryzie w jakiéj się obecnie świat znajduje, przedewszystkiém ważną jest dla Niemiec rzeczą, aby na łonie ich nie wyradzała się żadna polityka odrębna. Całe Niemcy muszą być w zgodzie, aby w obec niebezpieczeństw zkądkolwiek by te nadciągły, były silne i niewzruszone. Stoimy u wrót wojny europejskiéj. Im bardziéj Rosya odrzuca zaszczytne i spokojne projekta przedstawiane sobie przez Austryę i Prusy, aby zapobiedz wojnie któréj skutki są nieobliczone, tém bardziéj Niemcy skłaniają się ku polityce państw zachodnich. Gdyby Rosya chciała teraz przychylne dać ucho projektom pojednawczym, niewymagając zupełnéj neutralności, wojna powszechna tak bliska wybuchu dałaby się jeszcze uniknąć. Jeżeli Rosya tego nieuczyni, nikt zaręczyć nie jest w stanie, aby bieg późniejszych wypadków nie zmusił do zupełnego z Rosyą zerwania.

---

Mocarstwa zachodnie oświadczyły jak najwyraźniéj, że czynną pomoc jaką w dzisiejszéj potrzebie ofiarują Turcyi, ofiarują tylko pod warunkiem, aby stan chrześcian poddanych państwu Ottomańskiemu został polepszony w ten sposób, iż wszelkie żądania opieki w téj mierze przez państwa obce staną się całkiem niepotrzebne. Znajdujemy w tym przedmiocie ciekawy list konsula angielskiego z Prewesy wystósowany do Kajmakana Arty w którym się uskarża na postępowanie Turków w prowincyi tegoż imienia. Osnowa jego jest następująca:

Zdziwiłem się mocno gdy doszło mojéj wiadomości, że nadużywając władzy jaka Waszéj Excellencyi powierzoną była do wykonania rozkazów cesarskich i utrzymania pokoju i spokojności publicznéj, przyjąłeś na siebie ogromną odpowiedzialność zakwaterowania w domach mieszkańców Arty, u wdów i młodych dziewcząt, dzikich Albańczyków z bandy Derwenagi, ludzi rozwiozłych na wszelkie rodzaje zbrodni rozpasanych, dla których życie ludzkie i honor kobiecy jest tylko igraszką.

Zakwaterować podobnych ludzi u spokojnych obywateli, jestto chcieć przyprowadzić tych ostatnich do rozpaczy, oddając przybytek najświętszy familii na łup barbarzyńskiego żołdactwa. Jestto pogardzać rozkazami i wolą cesarską bezczeszcząc schronienie ludzi prywatnych, którego nikt gwałcić niema prawa. Wasza Excellencya niema zapewne téj szalonéj myśli, aby mocarstwa europejskie które ofiarowały swoje pośrednictwo w sprawie dla Turcyi tak żywotnéj, obojętném patrzeć miały okiem na postępowanie arbitralne i na nadużycia urzędników ottomańskich względem poddanych chrześciańskich JCMości Sułtana, na postępowanie będące w zupełnéj sprzeczności z obietnicami danemi całéj Europie, i przeciwne rozkazom samego rządu tureckiego.

Winienem oraz zawiadomić Waszą Excellencyą, że stósownie do mych instrukcyj, jesteś uważany jako odpowiedzialny nietylko za każden gwałt na osobach lub własności chrześcian popełniony za twoim rozkazem, ale nadto za wszystko co tylko na szkodę ich obrócićby się mogło w skutek niedbałości z twéj strony do wymierzenia protekcyi szczególniéj na tę klassę poddanych JCMości. Pospieszam oraz uprzedzić Waszą Excellencyą, iż jest moim obowiązkiem donosić o wszystkich takich czynach wyższym władzom, które powinienem zawiadomić iż nieopuściłem nigdy sposobności uczynienia potrzebnych przedstawień, co nie może jak tylko obciążyć jeszcze więcéj odpowiedzialność Waszéj Excellencyi.

(podp.) *Sidney Smith Saunders.*

Powiedzieliśmy niedawno, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wpływ rosyjski zachodnim zastąpionym zostanie w Turcyi. List powyższy nosi datę 11go września 1853 r. Jeżeli reprezentanci angielscy na wschodzie odzywali się w tym tonie wtedy, kiedy mocarstwa zachodnie były jeszcze czysto pośredniczące, łatwo sobie wystawić jak przemawiać będą wtedy, gdy wojska ich znajdować się będą w Turcyi i czynnie opiekę swoją nad Portą ottomańską rozciągną.

---

Przed tygodniem podaliśmy ustęp ze znakomitéj broszury, napisanéj przez Dr. Hirschera, dziekana kapituły Fryburskiéj, pod tytułem: *Wyjaśnienia tyczące się sporu religijnego w W. Księstwie Badeńskiém*, a ogłoszonéj z pozwoleniem rządu. Napływ pilnych i bieżących przedmiotów powstrzymał nas w zapowiedzianéj publikacyi dalszych ustępów. Podejmujemy powtór-

---

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### WOJNA DOMOWA W CHINACH.

*(Dokończenie).*

29go maja wstydem téj klęski podburzeni Mandarynowie, spróbowali przypuścić szturm do Amoy, lecz odparci, wielkie ponieśli straty. Postanowiwszy zatém na morzu i lądzie rodzaj blokady, czekali przyjaznéj chwili do odzyskania miasta. Powstańcy, których szeregi porozkrawała niejedność, mieli się nieustannie na baczności. Naczelnicy ich, w braku pieniędzy i żywności nałożyli przymusowe kontrybucye najprzód na bogatszych a następnie na wszystkich, rewolucya zatém z takim zapałem powitana, coraz traciła swoją popularność, aż wreszcie 10go grudnia wojsko cesarskie zwycięzko zajęło Amoy. Hord Fokienu żaden węzeł z wielką armią Tai-pinga niespajał; działały odłącznie pod sterem kilku awanturników, którzy wojnę na własny rachunek prowadzili.

Strumień wypadków zawraca nas do Shanghai. Chociaż powstańcy Nankinu nic przeciw miastu temu nieprzedsiębrali, ludność jego jednak nie mniéj była niespokojną. Obawiano się, aby przykład w Amoy nie stał się zaraźliwym. Władze cesarskie i Europejczycy wiedzieli, że towarzystwa tajne podnoszą głowę, licząc znaczną część sprzysiężonych pomiędzy załogą statków Kantonu i Fokienu, stojących w porcie. Tao-tai czyli gubernator kazał pod koniec sierpnia aresztować kilku burzycieli, lecz czując się za słabym, musiał w końcu sfolgować. Mandaryn ów żyjąc długo w Kantonie w najwyższéj sferze bogatéj kasty przemysłowéj, odznaczał się dotąd swoją działalnością. On to w imieniu Cesarza, najmował europejskie okręta, co będąc odwiecznym prawom przeciwne, jak na Chińczyka dowodziło znakomitéj energii. On to również naczelnemu gubernatorowi doradził wezwać w pomoc obce narody, co w każdéj innéj epoce byłoby ściągnęło piorun na głowę, w któréj się ów pomysł wylągł. Słowem dawny hamsta Sam-qua, stawszy się mandarynem Ou, niecofnął się przed żadnym środkiem zapobieżenia odwiedzinom powstańców w Shangai. Na nieszczęście zmuszonym był wiekszą część wojska, którém mógł rozporządzać, wysłać rzeka Yang-tse-Kiang, a w chwili, kiedy nadaremnie kusił się o zdobycie ważnéj pozycyi: Chia-Kiang-fou, powstanie wewnątrz miasta wybuchło. Stało się to 7 września, w czasie obchodzonéj uroczystości na cześć Konfucyusza. Ludność Kantonu i Fokienu rzuciła się w dwóch oddziałach w ciasne ulice miasta Shanghai, pomordowała najwyższych urzędników, i obległa Tao-tai, mającego na swoją obronę mały tylko hufiec żołnierzy niechcących walczyć. Po krótko trwającym karabinowym ogniu, Mandaryn musiał się nakoniec poddać. Na wstawienie się kilku dowódzców, pomiędzy którymi liczył przyjaciół, darowano mu życie, żądano nawet, aby zatrzymał swój urząd, jeżeli uzna rząd rewolucyjny, lecz odmówiwszy śmiało, wezwał pośrednictwa konsula Stanów Zjednoczonych, i nie bez trudności z pałacu swego uciekł do europejskiego miasta, skąd połączył się z swoją eskadrą krążącą po Yang-tse-Kiang.

Ludność w Shanghai składa się szczególniéj z bogatych kupców i kramarzy. Odkąd Europejczycy uzyskali pozwolenie kupczenia w porcie, handel przyjął tamże ogromne rozmiary, dla tego większość mieszkańców mało okazywała sympatyi zwycięzcom, których śmiały napad paraliżował ich interesa, a mniéj jeszcze patryotom Kantonu i Fokienu prowadzącym ster ruchu; w pierwszym zatém dniu ulice miasta zalane były mnóstwem obywateli przeprowadzających się i spieszących ku bramom. Gmin rozumie się przeszedł na stronę powstańców, i pierwszém jego dziełem było zburzenie komory celnéj. Rabunek trafiał następnie koleją porządku do gmachów publicznych i mieszkań Mandarynów, lecz z jego ukończeniem dopiero powstały spory o zdobycz, któréj większą część niesprawiedliwie przywłaszczali sobie Fokieńczykowie pomimo zaprzeczeń ze strony mieszkańców Kantonu. Kłótnia o przedmiot tak ważny wzmagała się aż do użycia strzelbowego ognia, lecz Fokieńczykowie odstąpili nareszcie od swoich żądań, i po zawarciu pokoju zaczęto myśleć o ustanowieniu rządu. Ważna nastręcza się przy tém uwaga, że osadnicy europejscy, zostawszy w pośród tych dziwnych wydarzeń neutralnemi, nie doznali żadnéj od zwycięzców przykrości, podwoili jednak czujność, i gotowymi byli bronić swojéj dzielnicy.

Najwyższa władza przypadła dawnemu kupcowi cukru, nazwiskiem Liu, należącemu do bandy Kantończyków. Wielki ten jenerał nakazał natychmiastowe wypędzenie Tatarów i przywrócenie dynastyi Ming. Przyrzekł utrzymać porządek, zakazał rabować i polecił kupcom miasto zaopatrzyć w żywność, ponieważ „ryż staje się rzadkim jak perły, a drzewo drogiém jak cynamon“; w innéj odezwie oburza się przeciw barbarzyństwu dynastyi Mahtschou „która przepisując Chińczykom nosić warkocz (ogon) robiła ich podobnymi koniom.“ We wszystkich czynach i słowach swoich starał się naśladować wodzów armii Tai-pinga, posuwając się aż do zapewniania, że liczne

nie tę pracę, w nadziei, że tą razą zdołamy z obietnicy się uiścić. W rzeczonym ustępie (*Czas* N. 53) autor wyświecił część teoretyczną sporu, główną podstawę, a wykazawszy boską niepodległość władzy kościelnéj, przechodzi do pojedynczych zarzutów, które sprawę tę w Badeńskiém dzisiaj otaczają. Przejdziemy z nim zarzuty te z kolei. Zaczyna od najgłówniejszego, którym bezwątpienia jest ten: „że w sprawie Arcybiskupa Fryburskiego nie idzie wcale o Wiarę Katolicką, ale tylko o mniejszą lub większą sferę praw Biskupich.“

Zdanie to, pisze autor broszury, jest do tego stopnia fałszywém, że prawo zwierzchnicze Kościoła *dowolnego kierowania swemi sprawami*, jest zasadą katolickiéj doktryny tak dobrze, jak nią jest dogmat o pierwszeństwie tego Kościoła, lub o Sakramentach. Przyznanie państwu supremacyi nad Kościołem, byłoby herezyą, tak, jakby nią było zaprzeczenie którego z tych dogmatów. Kilka słów zresztą wystarczy na wykazanie, że w obecnym sporze chodzi nie o mniejszy lub większy zakres praw Biskupich, ale o *samą wiarę* Biskupów. Czegoż chcą rządy? Żądają naprzód: prawa nominacyi nietylko profesorów i dyrektorów liceów i gimnazyów, w których elewy przeznaczeni do kapłaństwa pobierać mają naukę, ale nadto dyrektorów małych seminaryów, ustanowionych aby byli w związku z liceami, i żądają prawa zakreślania regulaminu w tych instytucyach. Powtóre: upominają się rządy, o prawo udziału w przeważnéj części co do organizacyi wielkiego seminaryum, w regulaminie nałożonym elewom podczas ich studiów teologicznych, prawa udziału w wyborze ich dyrektorów i rozporządzenia według własnéj woli naszemi katedrami teologicznemi. Nadto: zastrzegają sobie rządy prawo udzielania tytułu patrymonialnego, bez którego nikt niemoże być wyświęconym, i od własnéj ich woli czynią zawisłém rozdawanie sakry. Rządy ogłaszają prócz tego to-co nazywają opieką czy patronatem państwa, tojest prawo nominacyi na wszystkie wakujące urzęda duchowne, prawo potwierdzania tych, którzyby zkądinąd byli patronowani, prawo więc, do rozporządzania za pomocą wpływu swego bezpośredniego lub pośredniego wszystkiemi urzędami dyecezyalnemi. Rządy przywłaszczają sobie prócz tego, prawo odgrywania pierwszéj roli w rozdziale dóbr duchownych, panowania zatém nad tymi wszystkimi, którzy dóbr tych potrzebują, udzielania nawet i zatrzymywania dochodów Kościoła. Rządy nakoniec znajdując w administracyi dóbr duchownych potężny środek wynagradzania lub karania, pochwyciły w rękę swoją prawo karania duchownych. Pytam się zaś, czyliż można wyobrazić sobie głębsze wdzieranie się w istotę życia katolicyzmu jak to, o jakiém mówię? Przypuśćmy tylko rząd złożony z panteistów, racyonalistów, z modnych radykałów, lub nawet poprostu tylko z uczciwych protestantów, czyliż rząd taki będzie chciał wykształcać Kapłanów z wiarą głęboką, prawowierną, z uczuciem głęboko katolickiém? Będzież chciał oddać Kapłanom przejętym tą wiarą i tem uczuciem urzędów najważniejszych i wpływ największy mających? Możeż być jego celem, aby ich zachęcać i popierać? Niebędzież się raczéj starał, aby doktryny swoje przeprowadzać w ich edukacyą, aby katedry duchownego wychowania poruczać swoim zwolennikom, aby urzęda obsadzać swemi kreaturami; niebędzieżże ich chciał otaczać swą łaską i zaszczytami, protegować przeciw zmyślonym prześladowaniom, a to wszystko dla tego, że będą katolikami bez wiary, lub przyjaciołmi protestantyzmu? A jeżeli rząd tak działać będzie, możnaż go za to potępiać? Bynajmniéj: byłoby to niesłychaną niekonsekwencyą, nadludzką abnegacyą, gdyby tak nie czynił. A skoro zaś tak uczyni, jakżeż znów szkodliwym będzie jego wpływ na doktrynę, na obrządek, słowem, na życie katolickie? Ksiądz nie każe, tylko to co wierzy; kazanie jego przeto nie będzie kazaniem katolika, albowiem wiara jego nią nie jest. Ten sam nierząd co do obrządku, co do starań około dusz wiernych. Opinia jego będzie jedyną jego ustawą. Będzie on wszystkim, wyjąwszy Apostołem życia katolickiego, bo nie będzie w nim samym katolickiego ducha. A teraz niechże kto powie jeszcze, czy to nie jest kwestyą żywotną, aby wiadomem było, czyli kształcić księdza katolickiego, święcić go, rządzić nim, karać lub nagradzać jest rzeczą biskupa lub państwa? Niechże kto powie, czyli to dotyczy wiary saméj lub też tylko praw mniéj więcéj rozciągłych biskupich? Gdyby wchodziło w politykę rządu jakiego, gdyby mu zależało na tém, aby osłabiać pomału wiarę kościoła i sam kościół, gdyby chciał próbować jakimby sposobem zaszczepić można najlepiéj obojętność religijną i ostatecznie w protestantyzmie kościół rozwiązać, zaprawdę nie mógłby do tego wziąść się inaczéj i do dopięcia celu niczegoby mu nie potrzeba, jak tylko przywłaszczenia sobie prawa kształcić księży, umieszczać ich i rządzić niemi. Owoż to właśnie prawo przywłaszczył sobie rząd nasz, to prawo wykonywa on od lat tylu. Oczywistą więc jest rzeczą, że walcząc za to prawo święte, walczymy za *kwestyą wiary* i za *wiarę samą*. Jeden przykład dowiedzie tego lepiéj jeszcze. Był czas, gdzie rząd Badeński powierzył katedrę teologii w uniwersytecie katolickim Fryburskim dwom profesorom, którzy późniéj wyrzekli się wiary katolickiéj. Któż się utrzymywać ośmieli, że wiara katolicka nic nie cierpiała na ich nauce? Miałże wpływ ich słowa koniecznie być żadnym na wiarę księży, którzy prelekcyj ich słuchali? i żadnym znów na wiarę ludu, który słuchał tych księży?...

W następującym artykule podamy w treści rozbiór nowego zarzutu, odpartego przez Dr. Hirschera.

## Korespondencya Czasu.

**Bochnia** 10 marca.

Korespondencya ze Lwowa, umieszczona w Nrze 56 *Czasu*, nie małą z razu nabawiła nas trwogą, donosząc nam o powziętem przez Dyrekcyą galicyjskiéj kasy oszczędności w sprawie indemnizacyjnéj postanowieniu, któré w niczem nie odpowiada duchowi przewodniczącemu dotychczasowym czynnościom tego krajowego zakładu. Lecz to bolesne uczucie opuściło nas w chwili, gdyśmy się przekonali, że w składzie Dyrekcyi żadna dotąd nie zaszła zmiana; co nas spowodowało uważać korespondencyą o któréj mowa, za dobrą radę dla Dyrekcyi, w razie gdyby w tym względzie nic jeszcze w niéj postanowionem nie było. Wrzeczy saméj każden, kto z uwagą przypatruje się postępowaniu naszéj kasy oszczędności, może bezwahania się wyrzec to zapewnienie, że Dyrekcya wszelkich niekoniecznych utrudnień w tym przedmiocie unikać będzie, a zwłaszcza, że z pewnością nie przyczyni obywatelom ziemskim i tak już mnogich kłopotów, zmuszając ich do niemożliwości, niemającéj żadnego nawet prawnego usprawiedliwienia, tj. do wynalezienia gotówki na pokrycie niedostatecznie zabezpieczonéj na saméj ziemi części pożyczki. Z drugiej zaś strony, mając zabezpieczenie powierzonych sobie funduszów za główne zadanie, niewątpimy, że Dyrekcya robić będzie trudności w udzielaniu deklaracyi na skapitalizowaną zaliczkę tam, gdzie opłata należytości ratalnych nie jest w porządku.

Wszakże galicyjska kasa oszczędności nie jest za pomocą akcyi na korzyść wyłączną ich właściciel założoną, lecz powstała za głównem przyczynieniem się bezinteresownem właścicieli ziemskich krajowych, i przez takichże jest kierowaną. Zakład ten nie pracuje na zysk, lecz zadał sobie obowiązek ustawami wytknięty, ofiarowania od czasu do czasu części własnych swoich oszczędności na pożyteczne dla kraju cele; czego jak wiadomo, sumiennie dotrzymuje. I taki zakład, któremu podobny duch przewodniczy, miałby korzystać z tak trudnych okoliczności krajowych, aby pomnożyć oszczędzone fundusze lichą jaką sumką? — Nie, szanowny kolego lwowski! tego przypuścić nie możemy; raczéj przypuszczamy, że nie dotarłszy gdzie należało, niedostateczne miałeś informacye. Racz więc przekonać się o prawdzie i czem prędzej zaspokój tych szanownych czytelników *Czasu*, u których niezakorzeniło się takie jak u nas zaufanie w słuszność i wszechstronną oględność postanowień Dyrekcyi galicyjskiéj kary oszczędności.

---

**Wiedeń 14 marca.** Z Monachium piszą 9go b. m. JCMość Cesarz Austryacki był dziś na śniadaniu w pałacu księcia Maksymiliana ojca narzeczonéj J. C. Mości i przyjmował oficerów austryackich na urlopie tam bawiących. Po południu dano na cześć Cesarza wielki obiad u dworu, na którym znajdowali się wszyscy członkowie rodziny kr. bawarskiéj, tudzież hr. Apponyj poseł cesarski i fmp. bar. Kellner adjutant N. Pana. Dniem przedtem Król Maksymilian uznał księżniczkę Elżbietę za pełnoletnią. Pierwszy adjutant J. C. Mości jenerał hr. Grünne przybył do Monachium. Cesarz pracuje codziennie w swoim gabinecie i koresponduje z Wiedniem przez telegraf.

— *Wien. Gesch. Ber.* pisze pod dniem 13 b. m. Nacisk do banku z podpisywaniem się na nową pożyczkę jest dziś tak wielki, że prócz dwóch dotychczasowych kas, musiano otworzyć trzecią. Do dziś rano było podpisów na 10 milionów złr. Nadmieniamy tu mimochodem, że właśnie jest to dwa razy tyle co w pierwszych pięciu dniach ostatniéj 5 procentowéj pożyczki, a która w ostatnich dniach doszła do 100 milionów. Z tego więc wnosić można, iż podpisy przewyższą summę wyznaczoną do pożyczki. Otwarta właśnie na drodze subskrypcyi pożyczka francuzka nastręcza sposobność nagromadzone tu z różnych stron kapitały rezerwowe puścić w obieg. Sposób ten pożyczki wpłynąć miał korzystnie na rentę. W Anglii ustała potrzeba zaciągania pożyczki przez podwyższenie podatku od dochodów.

— Książę Miłosz Obrenowicz spodziewany jest w przyszłym miesiącu z powrotem z Księstw Naddunajskich.

— W Temeszwarze i okolicy zamówiono 15,000 cetnarów mąki dla korpusu obserwacyjnego.

### Anglia.

**Londyn 11 marca.** *Times* zawiera obszerną ko-

utrzymuje stosunki z Nankinem, co chociaż kłamstwem tylko było, wielki jednak wywierało wpływ na lud, każąc mu wierzyć, że Tai-ping nadeszle posiłki patryotom w Shanghai, w razie gdyby wojsko cesarskie obozujące około miasta groźniejszą przybierało postać. Z drugiéj strony Lin chcąc zjednać sobie przychylność Europejczyków, kokietował prawie konsulów: „Trzymajcie z nami, a handel wasz tysiąc znajdzie ułatwień! żadnych na dal nie będzie ograniczeń, żadnego cła.“ Konsulowie na te wabiące słowa zwykłém odpowiadali przyrzeczeniem neutralności.

W ciągu września i października, cesarscy kilkakrotnie lecz bezskutecznie przypuszczali szturm do miasta. 10 listopada ao-tai Tna nowo je obległ, i bombardując mury artyleryą swojéj eskadry, wysiadł nareszcie na ląd i pospieszył do szturmu. Pomimo olbrzymiego rozwinięcia sił i waleczności, widział się jednak odpartym i cofając się zapalił obszerne przedmieście. Do téj chwili powstańcy nie dopuszczali się gwałtów względem prywatnych, pieniądze znalezione w kasach nie wyczerpały się jeszcze, a wódz naczelny Lin nie przestawał powtarzać, że Tatarzy na zawsze już z Chin są wygnani. Część jednak zdrowa ludności, nie przylgnęła jeszcze do nowego porządku rzeczy, Tai-ping nie zbratnił się z Lin, a europejczycy mieli się na baczności, tak że ruch w Shanghai mógł do tego samego skierować się rezaltatu jak w Amoy i stać się tylko ciekawym bardzo epizodem w ogóle powstania.

Jakie będzie rozwiązanie krwawego dramatu, który się odgrywa wewnątrz niebieskiego państwa i którego akcya coraz więcej się wikła, trudno zgadnąć, bo niewiedząc jak i dla czego wybuchł rokosz, któż dziś oznaczy kiedy i jak się skończy? W obecnym stanie rzeczy dynastya tatarska w krytycznem jest położeniu, lecz jakikolwiek będzie jéj los, cóż się stanie z Chinami, w skutku okropnéj walki, która przez lat kilka toczyć się będzie w tym kraju? Czyż więcej niż wprzód europejskiemu handlowi sprzyjać będą, lub czyż mu zaledwo otwarte, na nowo zamkną porty? Pole wniosków jest bez granic, jedni przewidują bezpośrednie wyswobodzenie chińskiego narodu, powrót dawnéj dynastyi, dawne ubiory i długie włosy, wyparcie Tatarów w stepy Azyi środkowéj, i zapewniony tryumf idei europejskich. Umysły mniéj łatwowierne przeczuwają odwrotnie straszny bezrząd polityczny religijny i socyalny, mający przez długi lat szereg szarpać łono największego państwa Azyi.

Są inni, którzy się lękają prześladowania misyonarzy katolickich i protestanckich, wzmożenia się wstrętu do idei obcych. Co więcéj! kilku angielskich pisarzy przepowiada na przyszłość wkroczenie Rosyi do Chin, zajęcie granic Tybetu jéj wojskiem zagrażającym Indyi. Na oślep rzucono się w labirynt wniosków, bo przedmiot ich z niesłychaną elastycznością nagina się podług kształków imaginacyi, lecz zdaje mi się zbytecznem brać na siebie odpowiedzialność proroctwa. Lepiéj podobno z uwagą ważyć i zestawiać fakta w miarę ich pojawiania, zbierać bezstronnie wyjaśnienia ile można dokładne, i zostawić saméj rewolucyi troskę, podania nam kiedyś klucza owéj zagadki. Tak mało pojmując rewolucye pod naszem okiem wybuchłe, jakże zrozumieć zdołamy rewolucyę chińską? Jakiekolwiek zresztą będzie rozwiązanie, obecnie już oznaczyć możemy bezpośrednie skutki tej chwili krytycznéj pod względem europejskich interesów. Wielki już otrzymaliśmy rezultat polityczny; dwór pekiński skłonił się zawezwać pomocy obcéj przeciw ostatniemu niebezpieczeństwu; w Nankinie, w Amoy i w Shanghai zachowali naczelnicy powstańców pozory uprzejmości względem europejczyków. Obadwa stronnictwa zarówno starają się u garstki barbarzyńców o opiekę i przymierze, uznają zatem wyższość zachodniego oręża i uchylają czoło przed Europą. Jest to dla nas znakomite zwycięztwo, które niespodziewając się go tak nagle, odnieśliśmy bez walki. Moralny ten tryumf okupiły na nieszczęście niezmierne straty materyalne. Aż dotąd wywóz produktów chińskich potrzebnych Europie nie zmniejszył się widocznie, lecz handel przywozowy znacznego doznał uszczerbku. Porty przepełnione są towarami, które nie mają pokupu, a na zapłacenie herbaty i jedwabiu Anglia zmuszoną jest przesełać wielką ilość pieniędzy do Azyi. Zważywszy że handel zagraniczny do kilkuset milionów dochodzi, że podsyca w Anglii i Stanach Zjednoczonych liczne rękodzielnie, i że przez opium utrzymuje finanse kompanii Indyjskiej, wyobrazić sobie możemy jaką zamieszki w Chinach przemysłowéj Europie zadają klęskę. Czy Chiny pozostaną w mocy Tatarów czy nową ogłoszą dynastyą, długo jeszcze czuć będą nieuchronny cios gwałtownego wstrząśnienia, pojąć jednakże trudno ażeby naród trzechsetmilionowy bezsilnym ruchem wykrywał swoją słabość.

Może, gdy kryzys przeminie, ujrzymy odmłodzone państwo niebieskie, dawne przesądy upadną, a żywy strumień nowszych idei rozleje się na téj staréj ziemi i użyźni ją do wydania obfitego plonu. Gdyby więc rewolucya nową w Chinach otwarła erę oświaty i postępu, byłoby to jedną jeszcze oryginalnością najoryginalniejszego z narodów.

respondencyą z Portsmouth o przeglądzie i wypłynięciu z tamtejszego portu floty baltyckiéj. Wczoraj o godzinie 10 rano, Mer i Aldermanowie z Portsmouth otoczeni tłumem ludu, wręczyli admirałowi sir Charles Napier w ratuszu tamtejszym (guildhall) adres, na który tenże odpowiedział:

„Panowie! Gdy wam powiem, że mi dano 24 godzin czasu dla wypłynięcia z flotą, nie będziecie się dziwić, że w krótkich jedynie słowach do was przemówię. Dziękuję wam wszakże za ten piękny i życzliwy adres. Zdaje mi się, że nie jest zwyczajem składać człowiekowi, który kraj swój opuszcza adresów tego rodzaju, ale to tylko odpowiedzieć nań mogę, że wszelkiemi siłami starać się będę, aby sztandar angielski nie z stał skażony. Wiem, że się wiele spodziewają po flocie, alež panowie nie trzeba spodziewać po niéj zbyt wiele. Nie idziemy tu na pospolitego nieprzyjaciela, ale na nieprzyjaciela należycie przygotowanego. Pewien jestem, że każdy oficer, każdy majtek floty spełni zaszczytnie swój obowiązek; ale raz jeszcze powtarzam, nie trzeba nadziei waszych przesadzać.

„Flota jest nowa, system wojny jest nowy; wiele trzeba nauki do oznaczenia najlepszego systemu użycia floty parowéj. System także całkiem jest nowy, ale uczynimy co będziem mogli, i do ostatniéj mojéj godziny nie zapomnę przychylności tutejszéj ludności.“ (oklaski).

Po téj przemowie admirał opuścił ratusz, a w godzinę potem wśród tłumów ludu witających go z największym zapałem, wsiadł na statek, który odwiózł go do admiralskiego okrętu „Wellington“. O godzinie 1éj na znak, że yacht Królowéj „Fairy“ zbliża się od Cowes, zagrzmiały wszystkie działa floty, a gdy nadpłynął, trzechkrotny okrzyk hurra! rozległ się w powietrzu. Załogi wszystkich okrętów, zebrane na pomostach prezentowały broń, podczas gdy muzyki okrętowe grały *God save the Queen*. Następnie admirał wraz z wszystkiemi kapitanami okrętów udał się na brzeg yachtu, dla złożenia hołdu uszanowania Królowéj. O godzinie 2éj dano z okrętu admiralskiego sygnał do podniesienia kotwic i wszystkie okręta z admiralskim na czele przedefilowały przed Królową. W godzinę potem flota wśród najpiękniejszéj pogody płynęła około Duwru.

## Rossya.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego rozciągnęła wolność wywozu zboża za granicę, jeśli zakupno uskutecznionem było przed wydaniem zakazu (patrz *Czas* wczorajszy) również i na poddanych austryackich.

— *Gazeta Senacka* z dnia 8go marca zawiera co następuje: „JCMść uznał za właściwe w obecnych okolicznościach, ukazami najwyższemi wydanemi do Senatu dyrygującego pod dniem 21m lutego (v. s.) ogłosić w stanie wojennym: Gubernię St. petersburgską, gubernie Estonię i Inflanty, gubernię archangielską, Królestwo Polskie i gubernie kurlandzką, kowieńską, wileńską, grodzieńską, wołyńską i podolską. Dowództwo naczelne otrzymują: w gubernii St. petersbugskiéj J. C. W. W. Książe Następca Tronu Cesarzewicz, głównodowodzący korpusami gwardyi i grenadyerów z charakterem i prawami naczelnego wodza armii w czasach wojennych, według regulaminu zarządu armii z dnia 5go grudnia 1846; — w gubernii estońskiéj jenerał-adjutant Berg dowodzący wojskami w téj gubernii stojącemi; w gubernii inflanckiéj dowodzący także gubernator wojenny Rygi, jenerał-gubernator Inflant, Estonii i Kurlandyi jenerał-adjutant książe Italiński hr. Suwarow-Rymnicki, któremu na czas trwania tych gubernii w stanie wojennym udzielone są prawa dowódzców oddzielnych korpusów wedle regulaminu itd. z dnia 5 grudnia 1846; — w gubernii archangielskiéj tameczny gubernator wojenny wiceadmirał Boyl z prawami jak powyżéj; — w Królestwie Polskiem, guberniach kurlandzkiéj, kowieńskiéj, wileńskiéj, grodzieńskiéj, wołyńskiéj i podolskiéj, tudzież w okręgu Besarabskim ogłoszonym już w stanie wojennym przez ukaz z d. 19 listopada 1853, jak niemniéj w części gubernii chersońskiéj na prawym brzegu Bugu, głównodowodzący armią czynną jenerał marszałek polny książę Warszawski hr. Paskiewicz Erywański z prawami jak powyżéj. Zarazem zarządzonem zostaje: *a*) że gubernia podolska i część chersońskiéj na prawym brzegu Bugu, tudzież okrąg Besarabski podlegać zarazem mają komenderującemu wojskami 3, 4 i 5go korpusu piechoty jenerał-adjutantowi księciu Gorczakowi, przy udzieleniu mu praw służących komendantowi oddzielnych korpusów w czasach wojennych; *b*) że Królestwo Polskie, tudzież gubernie kurlandzka, kowieńska, wileńska i grodzieńska pod nieobecność marszałka polnego w Królestwie, zostawać mają pod zarządem komenderującego korpusem grenadyerów, 1ym i 2m korpusem piechoty jenerał-adjutanta hr. Rüdigera z udzieleniem mu praw służących dowódzcy oddzielnego korpusu w czasie wojny; *c*) że prócz tego, dowodzący wojskami stojącemi w Kurlandyi przez czas trwania w téj gubernii stanu wojennego używać będzie praw służących dowódzcy oddzielnego korpusu według itd., a zostawać będzie pod bezpośredniemi rozkazami księcia marszałka polnego, w czasie jego zaś nieobecności w Królestwie, pod rozkazami jenerał-adjutanta hr. Rüdigera; *d*) że jenerał-adjutant bar. Osten-Sacken I zatrzymuje przy sobie prawa służące dowódzcy oddzielnego korpusu udzielone sobie ukazem z 19go listopada 1853 nad okręgiem Besarabskim i częścią gubernii chersońskiéj po prawym brzegu Bugu, przy czem zostaje pod bezpośredniemi rozkazami dowodzącego wojskami 3, 4 i 5go korpusu piechoty.

## Turcya.

*O. P. D.* pisze w liście ze Stambułu 2 b. m., o zaczęciu powstania greckiego w ten sposób: Zaraz za przybyciem księcia Menszykowa postanowiono w Petersburgu utworzenie nowéj heteryi greckiéj w Księstwach Naddunajskich i w Grecyi. Grecki exminister wojny Tsavellas rozesłał w celu propagandy emisaryuszów z listami, w których czynił nadzieję, iż rząd grecki wspierać będzie ruchy w danéj chwili. Bracia Mourousi w Wołoszczyznie mieli obrabiać żywioły grecko-tureckie aby je do powstania przeciw Porcie pobudzić przez współdziałanie z Rosyą. Pieniądze w tym celu potrzebne, zbierano przez subskrypcye, w których największy mieli udział mnichy greckie w Turcyi. Naczelnik klasztoru Trzech króli O. Nillos, miał być podskarbim tych składek. Zdaje się, że partya ta ograniczająca się dotąd na propagandzie i słowach, otrzymała skazówkę do przejścia na drogę czynów. Jenerał Salas rodem grek i niejaki Kostanda organizowali legię grecko-słowiańską. Rząd turecki wysłał wojska do Prevezy, a jeźli te nie wystarczą, wtedy wojska sprzymierzone będą pomagać. Co się tyczy legii grecko-słowiańskiéj, oficer grecki Koronnos zajmował się jéj utworzeniem w Księstwach Naddunajskich i w tym celu przed 4 około miesiącami udał się z Aten do Bukaresztu. Gabinet rosyjski nie powierzył mu wszakże komendy, chciał on bowiem organizować oddział z samych tylko Greków złożony, a Rosya nie chciała okazywać jakoby miała jakowe plany pod względem Grecyi. Jenerał przeto Salas polecone miał wykonanie tego planu. Spodziewają się, iż ochotnicy ci stanowić będą wybornych partyzantów po przejściu Dunaju. Tak opowiadają w Konstantynopolu.

W dalszym ciągu tego listu czytamy: Klapka nie przeszedł na islam, zdaje się, że zaniechał wejść do służby tureckiéj i wyjechać chce za granicę. Przyjęcie do służby tureckiéj nie pociąga teraz za sobą zmiany religii, ale teraźniejszy seraskier bardzo rzadko daje posady cudzoziemcom, z których się niezmiernie wiele a niekiedy zdatnych ludzi, o nie ubiega. Ali pasza b. Wezyr przeznaczony jest na posła do Londynu w miejsce teraźniejszego, który jako Grek rodem, ma być odwołany; Fuad Effendi wysłanym ma być do Albanii.

*Journal de Constantinople* organ rządu tureckiego tak pisze o powstaniu: „Fanatyzm grecki zasycany milionami (?) rosyjskiemi przez kilka miesięcy, przyszedł nareszcie do wybuchu. Rząd grecki zamiast go stłumiać, zdaje się go podżegać jeszcze. W całym kraju propagują słowem i pismem wojnę świętą przeciwko Turcyi. Pod okiem władz zaciągają ochotników i ambulansowemi kasami dodają tym nowym krzyżownikom pieniędzy. U najwyższych urzędników odbywają się kluby a jenerałowie armii stawają na czele tych awanturników. Nienawiść stronnictw ucichła na chwilę i wszyscy marzą tylko o zdobyciu Konstantynopolu. Najżywsze przedstawienia posłów zagranicznych nie skutkują. Hellenowie ciągną tłumami na granicę Turcyi, zagrażając mieszkańcom ogólną rzezią. Nieprzyjacielskie to postępowanie rządu greckiego stwierdziło się w powstaniu w okolicy Arty. Trzy wsie pod kłamliwym pozorem, iż władze zawezwały je do trzechletniego z góry składania podatków wywiesiły chorągiew sprzysiężenia. Dwa tysiące powstańców pod wodzą niejakiego Dymitra Skalzajanni będącego niegdyś w służbie Dervent Agi obległo miasto, czekając na obiecane posiłki z Grecyi, gdzie potworzono w tym celu komitety w Patras, w Atenach w Missolounghi, w Chalcis, Livadii, Lamii itd., i tam zaciągano ochotników, aby ich jak najspiesznieéj wysyłać pod Artę. Jenerałowie Teodor Grivas, Tsawellas, Piotr Chazi, Tissamenos, Cara Tassos i inni stanęli na czele ruchu i utworzyli rząd tymczasowy. Ze wszystkich prowincyj greckich ściągają kupy; wszyscy idą na wojnę: adwokaci, kupcy, studenci, rzecby można, że tu idzie o złoto Kalifornii, tak pochody są liczne. Waleczni ci mniemają, że ponieważ wojska cesarskie mają do czynienia z Rosyanami, przeto nie znajdą oporu, będą mogli po wsiach i miastach dowoli plądrować i potem spokojnie wracać do domu. Taki cel ich, ale nie wyswobodzenie współwyznawców, którzy niezawodnie szczęśliwsi są pod panowaniem tureckiém, aniżeli pod prawami kościelnemi Grecyi. Nie zastanowili się wszakże, że Porta ma 150,000 żołnierzy do rozporządzenia, którzy aż nadto są silni, aby plany ich zniweczyć. Wielu zbrodniarzy wypuszczonych z więzień w Chalcis, Patras, Missolunghi i po innych miastach, okazało więcéj zdrowego rozsądku aniżeli ich oswobodziciele, bo popowracali do domów. Tak jak reprezentanci mocarstw, podobnie i poseł turecki zaprotestował przeciwko najściu granic. Rząd grecki będzie udawał, że nagania te ruchy, ale W. Porta nie poprzestanie na tém, i chwyci się środków stósownych. Ma ona do tego zupełne prawo.“

## Księstwa Naddunajskie.

Z nad granicy multańskiéj piszą do *Wanderera*. „Przeciw korespondencyom z zagranicą najostrzejsze wydano przepisy. Krajowcy nasi handlujący z krajami sąsiedniemi chcąc przed kilką dniami z Kimpolungu dokąd powieźli towar powrócić przez Törzburg, na ostatniéj granicznéj stacyi wołoskiéj pod tak zwaną Kruceą przytrzymani zostali, rozebrano ich do koszuli i wszystkie kupieckie listy jakie mieli przy sobie rozpieczętowano i przezierano, poczém dano im poznać, iż jeźli odtąd braliby ze sobą listy których poprzednio w Kimpolungu nie przedłożą władzy, któraby poświadczyła pieczęcią, że osnowa ich jest jéj znana, związani i pod strażą odstawieni będą do Bukaresztu, gdzie sąd wojenny ich czeka.

— *Korespondencya Pruska* pisze o zmianie urządzeń sądowych zaprowadzonych świeżo przez rząd rosyjski w Księstwach. Podług ustawy organicznéj (reglement organique) strony mogły były apelować od wyroku trzeciéj instancyi do księcia, któremu służyło prawo polecenia sądom, aby raz jeszcze sprawę wzięły pod rozwagę, a obowiązany był wtedy tylko wyrok potwierdzić, jeżeli sąd raz jeszcze przy swojém zdaniu się utrzymał. Jenerał Budberg którego znane jest zamiłowanie sprawiedliwości, miał wstręt do wzięcia na siebie téj atrybucyi władzy książęcéj, ale poczytał za właściwe, aby ostatnią tę rękojmię przeciw przedajności sędziów zachować pod inną formą. Na wniosek przeto Rady administracyjnéj JCMość udzielił zezwolenia swego na nową organizacyę instancyj jako prowizoryczną zmianę ustawy organicznéj, na mocy której sąd najwyższy podzielonym został na dwa wydziały, które połączone tworzą czwartą instancyę jakoby rewizyjną mającą oceniać wyroki obu pojedynczych wydziałów. Reforma ta ulepszająca ową anormalną instancyę w duchu porządnéj juryzdykcyi, dobre sprawiła wrażenie, a lubo jest ona naruszeniem ustawy Księstw zawarowanéj traktatami, nie ma bynajmniéj znaczenia politycznego, nakazana bowiem została potrzebą zapobieżenia tamowaniu biegu sprawiedliwości.

— Z Bukaresztu donoszą 6 b. m., iż ogień bateryj naddunajskich rosyjskich przeciw statkom tureckim pod Nikopoli rozpoczęty 28go lutego z małemi przerwami trwał jeszcze 4go b. m. Utrzymywał go jen. Popow. Baterye założone były według rozporządzenia jen. Schildera. W dniu 4 b. m. większa część łodzi zgromadzonych pod Nikopoli uszkodzoną już była przez strzały. Pod Turnu Rosyanie wystawili szaniec przedmostowy.

— Z Braiły podają niejakie szczegóły o potyczce powyżéj Maczyna w d. 1 b. m. Dowodził tam jenerał Engelhardt. Równocześnie od wody i lądu uderzyli Rosyanie na szańce i baterye i w tym celu wieczorem 2 bataliony strzelców i oddział kozaków przeprawiły się przez Dunaj i pomaszerowały na Maczyn, kiedy w téj saméj chwili uderzono ze statków. Walka trwała 5 godzin. Rosyanie wziąwszy i zburzywszy po części wały cofnęli się, a flota rosyjska zebrała się pod Braiłą.

— Podług doniesień z Widdynia 6go b. m. ufortyfikowanie Kalafatu kosztowało około 6 milionów piastrów. Wieś ta leży na pagórku i nie wprost Widdynia jak zwykle na mapach oznaczone, ale powyżéj na ćwierć mili. Górzysta okolica téj wsi i droga prowadząca do mostu łyżwowego są ufortyfikowane a szaniec przedmostowy stanowi główny punkt fortyfikacyjny. Przed Kalafatem wysypany jest wielki wał, daléj mur, fossa, potém znów fosa i mur, okopy przytykają z obu końców do Dunaju, przed niemi bagna, tak że małe tylko ścieżki prowadzą po pod wały, a ustępy suche ufortyfikowane są murem i okopami, tak iż przebyć je nie można bez zdobycia tych przeszkód. Po za temi fortyfikacyami ciągnie się jeszcze pierwsza linia obronna składająca się z redut, okopów w narożniki i murowanych strzelnic zbudowanych na suchych miejscach pośród bagien. Bagna poprzed całą tą linią obronną ciągnące się połączone zostały ze sobą, tak iż mała drożyna między niemi sucho do przebycia została. Z Kalafatu prowadzi most na wyspę podłużną pod Widdyniem leżącą, którą przebyć trzeba wzdłuż, aby dostać się do mostu, który znów łączy ją z Widdyniem. Most ten obronny jest warownią, wyspa okopami otoczona i najeżona działami. Na przypadek przerwania komunikacyi między Widdyniem i Kalafatem, ten ostatni bronić się może długo będąc na 16 miesięcy w żywność zaopatrzony która w podziemnych składach się mieści. Szturmem wziąść go prawie niepodobna. D. 3go b. m. przybyła tam ze Szumli komissya dla sprawdzenia kosztów fortyfikacyjnych.

## Grecya.

Dziennik ateński *Elpis* pisze pod dniem 3 marca. Dziś tydzień po odejściu poczty do Niemiec, a przybyciu jéj z Konstantynopola, posłowie Anglii i Francyi mieli zaszczyt bycia przyjętemi przez J. K. Mość, aby mu udzielić instrukcyj przez siebie odebranych. Posłowie oświadczyli się z zapewnieniem najszczerszéj przychylności rządów ich dla Grecyi i przedstawili królowi konieczność, aby Grecya pozostała obcą powstańczym ruchom w sąsiednich prowincyach tureckich; wreszcie oba państwa gotowe są udzielić rządowi greckiemu pomocy, gdyby powstańcy w skutku niepowodzeń przybyli na ziemię grecką i zaburzenia tam knować zamierzali. Król odpowiedział posłom, iż rząd grecki szanując przyjazne stosunki z ościenną Turcyą zachowywał najściślejszą neutralność, ale że on sam jako król grecki nie może niedzielić sympatyi ludu, którym powołany jest rządzić i że prawnemi środkami niemoże nikomu pojedynczo przeszkadzać, aby współwyznawcom swoim z tamtéj strony granicy nieszedł w pomoc, a to tém więcéj, iż większa część wychodźców z Grecyi rodem jest z okolic będących w powstaniu, którzy mają tam krewnych i przyjaciół. Król dziękował za ofiarowaną sobie w razie potrzeby pomoc, ale oświadczył, iż ma przekonanie, że do tego nieprzyjdzie i prosił posłów, aby rządom dotyczącym oznajmili od niego i od ludu helleńskiego podziękowanie za troskliwość ich o Grecyą, w razie gdyby wypadki na Wschodzie przybrały na się drażliwszy jeszcze charakter.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków**. Jest to właśnie pora w któréj najczęściéj artyści tak zagraniczni jako też krajowi przez miasto nasze przejeżdżają; między innymi bawi tu obecnie znany zaszczytnie Basista spiewak p. Feliks Szumlański w przejeździe swoim z Warszawy do Wiednia; życzylibyśmy sobie słyszeć go u nas, żebyśmy to samo powtórzyć mogli, co niedawno temu gazety Warszawskie o talencie jego tak pochlebnie wspominały.

— W miejsce zmarłego dyrektora szkoły rolniczéj w Marymoncie pod Warszawą Oczapowskiego, zamianowany został dyrektorem tegoż zakładu nauczyciel gimnazyum realnego w Warszawie Zdzitowiecki.

— W niektórych okolicach południowych Węgier zaczęto uprawiać herbatę. Dotychczasowe próby wypadły pomyślnie i przyniosły zbiory nieustępujące w niczem zwyczajnéj herbacie rossyjskiéj będącéj w handlu.

**Przyjechali do Krakowa**: od d. 16go do dnia 17go marca: Filip Zatorski z Miechowa. Józef Steklas vel Baka, Stanisław Jabłoński, Piotr Katarzyński, Jozefa Łubińska z Polski. Teofil Wasilewski z Markuszowy. Michał Szybalski z Niewiarowa. Jan Fiszer ze Lwowa. Walenty Mazur z Grzęski. Jakób Lewiński z Warszawy. Teresa Neusser, Antoni Zadorowicz z Wiednia. Jakób Podoski z Grajowa.

**Wyjechali**: Ferdynand Peter do Prus. Wojciech Markiewicz do Miechowa. Feliks Stankiewicz, Aleksandra hr. Potocka do Warszawy. Feliks hr. Dejm do Wiednia.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy

**Wieden.** *Kursa telegraficzne z dnia 17go marca:* — Metaliki 5-pr. $84\frac{9}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $74\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-pr. $69\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $133\frac{3}{8}$. — Londyn 13 kr. 1. — Paryż $157\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1204. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

**Kurs krakowski** 17go marca. Bankn. austr. ż. $81\frac{1}{2}$ pł. $80\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 108, pł. $107\frac{1}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $107\frac{1}{2}$, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{1}{2}$ pł. $106\frac{1}{4}$. Imperyały ż. 34 28, pł. 34 16. Dukaty austr. i holend. ż. 24 15 pł. 19 20. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. Listy zast. pol. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{1}{2}$. Listy Zast. galic. ż. 92. pł. $91\frac{1}{2}$.

**Kurs lwowski** z d. 14 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. —.— Dukat ces. 6 złr. 5 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 29 kr. — Rubel ros. 2 złr. 1 kr. — Talar pruski 1 złr. 57 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 30 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. 48 kr. w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. — kr. --. — Żądano złr. 91 kr. 18.

**Kurs wiedeński** z dnia 16 marca. Metaliki $84\frac{13}{16}$. — Nowa pożycz. $74\frac{1}{2}$. Akcye Banku wied. 1207. Akcye kolei żel. pół. $219\frac{5}{8}$. — Agio od złota 36, od srebra 30. — Oblig. uwoln. grunt. $85\frac{1}{4}$.

**Kurs wrocławski** z dnia 16 marca. Banknoty austr. $76\frac{5}{12}$ ż. Banknoty pol. $92\frac{1}{6}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $83\frac{3}{4}$ ż. nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $95\frac{7}{12}$ ż. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $87\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $71\frac{3}{4}$ d.

## URZĘDOWE.

(231) **Obwieszczenie.** (1-3)

PISARZ CES. - KRÓL. TRYBUNAŁU
*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu polecenia c. k. Trybunału w d. 14 grudnia 1853 r. do l. 8468 wydanego, realność opustoszała pożarem w r. 1850 zniszczona pod l. 207 w Gm. II Krakowa położona, niegdyś szkołę początkową WW. Swiętych mieszcząca, na wschód z zatyłami kamienic pod l. 202, 203, 204, 205, i 206, na południe z zatyłem kamienicy pod l. 201 i oficyną kamienicy pod l. 195, na zachód z pałacem hr. Wielopolskich zwanym i dziedzińcem tegoż pod l. 212 w tejże samej gminie położonemi, na północ z placem WW. Swiętych od którego główny front posiada, granicząca, w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie, pod następującemi warunkami.

1. Cena szacunkowa rzeczonéj realności według oszacowania przez w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 2950 złr. m. k. która na trzecim terminie licytacyi w braku chęć kupna mających do $\frac{2}{3}$ części tojest do złr. 1966 kr. 40 m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowéj, tj. kwotę złr. 295 m. k.

3. Nowonabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki, należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi rzeczonéj realności do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału z procentem po $\frac{5}{100}$ od dnia licytacyi.

4. Nowonabywca obowiązany będzie opustoszałą i pożarem zniszczoną w mowie będącą realność w przeciągu roku jednego wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego odbudować.

5. Nowonabywca któregokolwiek warunku licytacyi niedopełniający, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

6. Gdyby kto wciągu dni 8miu po stanowczem przysądzeniu o $\frac{1}{8}$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z wadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 o godzinie 10 zrana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina.

1. na dzień 27 kwietnia }
2. „ 26 Maja } 1854 r.
3. „ 28 czerwca }

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

*Piechowicz.*

CES. - KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny Wielkiego Księstwa Krakowskiego zawiadamia, iż w dniu 23 b. m. i r. o godzinie 9 zrana i następnych, na żądanie strony interesowanéj, w domu pod liczbą $87\frac{1}{2}$ w mieście Krakowie na przedmieściu Piasek w gminie VII., rozpocznie się sprzedarz przez publiczną licytacyą: stolarszczyzny, porcelany, naczyń szklanych, miedzianych, fajansowych i różnych ruchomości, a to za gotową kurs w kraju mającą monetę.

Kraków 15go marca 1854 roku.

(255) *Franciszek Jakubowski.*

## Inseraty.



## Przegląd Polityczny.

**Wiedeń** 16 marca.

ꝏ Pan de Manteuffel pułkownik adjutant JKMci Króla pruskiego przybył tu dzisiaj. Powiadają, że jutro wyjedzie do Monachium. Missya jego zdaje się ściągać więcéj do stanowiska obu Państw niemieckich w ogólności na przyszłe wypadki, niż do kwestyi turecko-rossyjskiéj.

W téj chwili pomimo różnych pogłosek o nowych projektach do rozpoczęcia układów, dyplomatyczna czynność Europy jest w zupełnem zawieszeniu. Posłannicy pruscy do Londynu, Paryża i Petersburga, mają o ile tu wiadomo, tylko polecenie przemówić raz jeszcze w imieniu Króla pruskiego, na korzyść pokoju i zgody. Projektu stanowczego z téj strony spodziewać się trudno.

Polityka Austryi stanowczo określona, pozostanie w spokojném oczekiwaniu. Arcyks. Albrecht wyjechał wszakże do Pesztu z myślą udania się bez zwłoki do korpusu obserwacyjnego.

Przygotowania do zaślubin N. Pana robią się na wszystkich punktach tak w stolicy, jak i po prowincyach. Cesarz zabawi jeszcze w Monachium dni kilka.

*Gaz. Wrocławska*, któréj doniesienia zawsze z zastrzeżeniem przyjmujemy mówi, iż otrzymała listy z Wiednia, według których przesłane zostały do Aten dwa surowe ostrzeżenia (przez kogo?), z drugiéj zaś strony cesarski internuncyusz w Konstantynopolu otrzymał instrukcyę, aby przygotował Portę, iż Austrya będzie może w konieczności zajęcia Serbii wszakże „samo się przez się rozumie,“ iż Austrya nie będzie się uważać związaną oświadczeniami Porty, ale według okoliczności działać będzie.

Rząd pruski ogłosić ma memoryał tyczący się obecnego położenia Prus względem sprawy wschodniéj. Memoryał ten przedłożony ma być sejmowi przy propozycyach królewskich i motywować je zapewne będzie, a przytém jak się domyślają wyjaśni potrzebę zaciągnięcia pożyczki. Czy memoryał ten przeznaczonym jest wyłącznie dla Izby, czy również skazówką będzie zagranicznéj dyplomacyi, jak się ma zapatrywać na najbliższą politykę tego państwa, o tém same dotąd krążą domysły.

Broń, o któréj zaborze w Kolonii donieśliśmy wczoraj, przeznaczoną była dla rządu rosyjskiego. *Frankfurter Journal* pisze, iż 430 pak (mówią jedni że 13,000 inni że 30,000 sztuk) miało być w ogóle przesłanych, a z tych pierwszą przesyłkę 40 skrzyń po 30 strzelb zabrano. Krok ten władz pruskich wielkie uczynił wrażenie jako zaprzeczający pogłoskom o porozumieniu się Prus z Rosyą.

Oprócz ogłoszenych już gubernij rosyjskich w stanie wojenym, nowym ukazem do Senatu dyrygującego, ogłoszone zostały w stanie wojennym gubernia Jekaterynosławska, tudzież miasto i okrąg Taganrogu ze względu na obecne okoliczności. Dowodzić tam ma Attaman kozaków dońskich jen. jazdy Chomontow.

*Cop. Ztgs Cog.* powiada, że z Krajowéj 10go donoszą, iż korpus obserwacyjny podzielony na 4 oddziały zajmie leże w ufortyfikowanych obozach, strzegąc tylko pozycyj tureckiéj. Dnia 8 w południe jenerał Lipprandi pod własną komendą uderzył pozornie na szańce pod Kalafatem. Ruszył on kilką kolumnami z Pojany i rozpoczął atak. Obóz turecki zaalarmowany został, ale Rosyanie nie zbliżyli się na strzał działowy.

Z Albanii nie ma pewnych wiadomości o stanie obecnym powstania.

Dzienniki berlińskie i francuzkie nie doszły nas dzisiaj.

W numerze 63 Dziennika *Czas* dnia 17go marca, w odezwie Dyrekcyi Tow. Przyjaciół sztuk pięknych ogłaszającéj publiczną wystawę, popełnionym był typograficzny błąd, przez wypuszczenie w siódmym wierszu całego wyrazu, który to błąd pośpieszamy sprostować.

Zamiast: „zaprosić uprzejmie artystów za granicą zamieszkałych“ — powinno być: „artystów *tu w kraju* i za granicą zamieszkałych.

## SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień. | Godzina. | Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura. | Stan ciepła podług Reaumura. | Wilgotność powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru. | Stan nieba. | Zjawiska napowietrzne. | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 16 | 2 | 333'''73 | + 2° 6 | 58 1 | wschodni średni | pogoda z chmurami | | + 3°2 | + 0°3 |
| „ | 10 | 332 07 | + 0° 4 | 71 0 | wpnwschodni słaby | pochmurno | | | |
| 17 | 6 | 329 71 | − 1° 6 | 95 4 | pnzachodni średni | „ | śnieg | | |

*Sobolewski Konstanty*, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.